

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Administracja czynna od godz. 9-3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40. CENA FRENUMERATY: miesięcznie z odrośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranią 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia nieszachnowe—60 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicznych 25%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

W GENEWIE.

Powrót Niemiec na konferencję rozbrojeniową. — Impas mandżurski.

Uporczywe wysiłki premiera angielskiego Macdonalda doprowadziły w ubiegłą niedzielę do podpisania przez główne mocarstwa deklaracji uznającej w zasadzie prawo Niemiec do równości w zbrojeniach. Praktycznie mają one jednak zostać ograniczone ramami konwencji o ograniczeniu zbrojeń, która zostanie zawarta w wyniku prac Konferencji Rozbrojeniowej, obradującej z przerwami już od dn. 2 lutego r. ub. Jednocześnie mocarstwa oświadczyły gotowość ponownego stwierdzenia, że wyzekaają się rozwiązywania każdego konfliktu międzynarodowego zapomocą siły. Niemcy wracają więc do udziału w Konferencji Rozbrojeniowej.

Z deklaracji niedzielnej nie wynika jasno, czy Niemcy uzyskają prawo natchmiasowego uzupełnienia swoich sił zbrojnych pod względem jakości, czy też ma to nastąpić dopiero po zawarciu ogólnej konwencji. Rozbieżność pomiędzy uczestnikami Konferencji są tak znaczne, że dotychczas, nawet bez Niemców, nie można było ich usunąć. Dlatego teraz, po podpisaniu niedzielnej deklaracji, te trudności miałyby zniknąć?

Ostatni punkt deklaracji zawiera coś w rodzaju moralnego zobowiązania ze strony mocarstw, że są one „zdecydowane współpracować” z innymi uczestnikami konferencji i będą usiłowali „bez zwłoki opracować konwencję i t. d.”. Przez cały rok ub. mocarstwa też były „zdecydowane” i też „usiłowali”, a jednak sprawa prawie nie posunęła się naprzód. Każde z nich patrzy przez własne okulary i ma odrębne podejście do zagadnienia. W tej chwili trudno jest bardzo ocenić w jakim stopniu różne stanowiska do siebie się zbliżyły w ciągu roku ubiegłego. Dla ratowania swego prestiżu wobec opinii zostanie zmagistrowany zapewne przez mocarstwa jakiś uroczysty kompromis, ale wątpić można, aby mieściło się w nim bardziej radykalne ograniczenie zbrojeń, które zresztą samo przez się nie jest żadnym środkiem antywojennym. Obniżenie techniki wojny i jej kosztów, nie znaczy jeszcze ją usunąć.

Na najbliższą przyszłość liczyć się trzeba z oficjalnym dobrojeniem się Niemiec, jako z rzeczą realną. Ogólne rozbrojenie, a przynajmniej ograniczenie zbrojeń, pozostaje w dalszym ciągu muzyką przyszłości, na której żaden rząd odpowiedzialny nie może fundować swej bieżącej polityki.

Wartość uroczystych zobowiązań niemieckania są do siły, jako środka regulowania sporów pomiędzy państwami, unaocznia się w całej okazałości w konflikcie mandżurskim. Naruszenie terytorjalnej integralności Chin motywuje Japonię koniecznością obrony swoich żywotnych interesów, zagrożonych przez zupełny chaos, panujący w Chinach. Polityczne argumenty rządu Mikado nie są bezasadne, ale nie zapomnijmy, że Przewodniczący II-ga swoją interwencję przed pierwszym rozbrojeniem uzasadniała również anarchią panującą wówczas w Rzeczypospolitej. Mimo wszelkich politycznych racyj Japonii, nie da się za przeczyć, że nastąpiło złamanie pakto- w Ligii Narodów i Kelloga. Albo więc pakty te są nie do zastosowania w warunkach azjatyckich, w takim razie trzeba ich działanie tam zawiesić i uznać, że Chiny za niedojrzałe do uczestnictwa w Lidze, albo — w przeciwnym razie — Liga Narodów musi stwierdzić złamanie pakto- w i wyciągnąć z tego faktu wszystkie konsekwencje.

Niemcy powracają na konferencję rozbrojeniową po uchwaleniu przez pięć mocarstw „równości praw”.

GENEWA. (Pat.) Narady pięciu mocarstw zakończyły się w niedzielę w południe podpisaniem deklaracji, na podstawie której Niemcy powracają na obrady konferencji rozbrojeniowej.

Testis, który Macdonald imieniem swych kolegów zakomunikuje przewodniczącemu konferencji, ma brzmienie następujące:

1) Rządy Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch oświadczyły, że jedną z zasad, która winna służyć za wskaznik konferencji rozbrojeniowej, jest przyznanie Niemcom oraz innym mocarstwom, rozbrojeniowym traktatom, równości praw w ramach systemów, któreby zapewniły wszystkim narodom bezpieczeństwo i że ta zasada winna znaleźć wyraz swój w konwencji, która będzie zawarta w wyniku konferencji rozbrojeniowej.

Z deklaracji tej wynika, że odnośne ograniczenia zbrojeń wszystkich państw winny być wpisane do projektowanej konwencji rozbrojeniowej. Naturalnie rozumie się, że szczegóły zastosowania takiej równości praw będą przedyskutowane przez konferencję.

2) Na podstawie tej deklaracji Niemcy oświadczyły, że są gotowe do powrotu na konferencję rozbrojeniową.

3) Rządy Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch gotowe są przyłączyć się do ponownego oświadczenia przez wszystkie państwa europejskie, że w żadnym wypadku nie będą usiłowali rozwiązywać za pomocą siły jakiegokolwiek obecnego lub przyszłego konfliktu pomiędzy sygnatariuszami.

4) Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch zdecydowane są współpracować w konferencji z innymi mocarstwami, które są na niej reprezentowane, usiłując bez zwłoki opracować konwencję, która by krystalizowała istotną redukcję i ograniczenie zbrojeń wraz z postanowieniem co do jej

późniejszej pracy w sensie dalszych redukcji.

Dla wyjaśnienia powyższej deklaracji należy przypomnieć, jakie było pierwotne stanowisko poszczególnych mocarstw. FRANKJA proponowała krótką formułę, przewidującą równość praw w ramach systemu, zapewniającego ogólne bezpieczeństwo. Formuła ta stanowiła początek deklaracji. NIEMCY uważali tę formułę za niedostateczną i domagały się uzupełnienia jej w tym sensie, że za sadą równości praw znajduje praktyczne za stosowanie we wszystkich dziedzinach i we wszystkich rodzajach broni, — jak również oświadczyły, że zasada ta będzie punktem wyjścia prac konferencji. — Tego postulatu dzisiejsza deklaracja nie zawiera a jedynie ogólnikowe zapewnienie, że zasada równości praw znajduje się w przyszłej konwencji, za wartiej w wyniku konferencji. Niemcy domagały się pozatem oświadczenia, że samorozbrojenie będzie uważane za czynnik bezpieczeństwa. Także ten postulat nie został uwzględniony. Wreszcie nadmienić należy, że Niemcy proponowały powołanie komisji ekspero- w pięciu mocarstw dla opracowania szczegółów przeprowadzenia zasady równości praw. Propozycja ta została nieuwzględniona i cała praktyczna najdoniejsza kwestia szczegóły zastosowania tej zasady pozosta- wiąca jest samą konferencją, gdzie wszystkie zainteresowane państwa będą mogły współpracować w tej sprawie.

Rozmowy pięciu mocarstw są za- tem skończone. Deklaracja, podpisana w niedzielę, przedstawiona została we wtorek przedyjm konferencji rozbrojeniowej.

Solidarność francusko-angielska.

PARYŻ. (Pat.) Rada Ministrów, pod przewodnictwem premiera Herriota, odbyła posiedzenie, na którym premier i minister Paul-Boncour potwierdzili wiadomości, udzielone wczoraj na radzie gabinetowej co do zawar- tego w Genewie między mocarstwami porozumienia w sprawie powrotu Niemiec na konferencję rozbrojeniową. Poza- tem Herriot przedstawił radzie w głównych zarysach treść deklaracji jaką zamierza złożyć w Izbie w sprawie spłaty należności amerykańskiej w dn. 15 grudnia oraz zastrzeżeń, jakie tej spłacie będą towarzyszyły.

Rząd francuski postanowił trzymać się nadal polityki solidarności francusko-angielskiej. W konsekwencji przeto

Komunikat biura Conti.

BERLIN. (Pat.) Biuro Conti ogła- sza datowany z Genewy komunikat o znaczeniu przyjętej dzisiaj formuły porozumiewawczej w kwestii równo- uprawnia. Komunikat ten stwierdza m. in., że umowa doprowadziła bezwzględnie do tego, że uznana zo- stała zasada równouprawnienia i to we wszystkich pracach konferencji i dla wszystkich poszczególnych ich studjów. Oczywiście Niemcy zachowują swobodę opuszczenia konferen- cji rozbrojeniowej, gdyby w przysz- łości zasada równouprawnienia była kwestionowana lub nieuznawana w szczególnych kwestiach technicz- nych. Umowa w swej istocie nie stan- owi żadnej gwarancji, że przy reali- zacji tej zasady nie wyłonią się jakieś trudności. Niemcy znajdują się jednak wówczas w dogodniejszej sytuacji, mogą stwierdzić jaskrawe naruszenie zawartego porozumienia. A gdyby konferencja z tego czy innego powo- du miała się w przyszłości rozbić, dzisiejsze postanowienie nabiorą dla Niemiec wielkiej wagi moralnej, gdyż z punktu widzenia politycznego byłoby możliwe zrealizować ponow- ne ustalenie tej zasady na niekorzyść Niemiec.

Spotkanie Herriota z Mac Donaldem.

PARYŻ. (Pat.) Mac Donald, który przybył tu z Genewy o godz. 8,25 o g. 8,50 odjechał do Calais. Herriot spotkał premiera angielskiego na dworcu i towarzyszył mu do chwili odjazdu.

Spotkanie Herriota z Mac Donaldem.

PARYŻ. (Pat.) Mac Donald, który przybył tu z Genewy o godz. 8,25 o g. 8,50 odjechał do Calais. Herriot spotkał premiera angielskiego na dworcu i towarzyszył mu do chwili odjazdu.

Odpowiedź St. Zjedn. na notę angielską. Zastrzeżenia angielskie zostały odrzucone.

LONDYN. (Pat.) Nota amerykańska stanowiąca kategorię odrzucenie zastrzeżeń angielskich, że płatność do 15 grudnia dokonana zostanie na poczet kapitału dla uwzględnienia przy przyszłym uregulowaniu a nie na poczet przypadającej kolejnej raty wraz z procentami. Nota zwraca uwagę, że sekretarz skarbu nie ma prawa przy- mować płatności od rządu brytyjskie- go inacej jak na warunkach ustalonych w układzie o spłacie długów wojennych. Ostateczna decyzja co do ja- kiegokolwiek zmian w tym układzie należy do Kongresu.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie posiada prawa zmiany tych postano- wienie na drodze własnej inicjatywy, ani też przez tolerowanie tych zmian. Wobec tego suma, jaką przyjmie sek- retarz skarbu z tytułu przypadają- cych płatności nie może być uwarun- kowana zgodą na zastrzeżenia sprze- czne z postanowieniami układu. Suma olatrymana musi być zapisana na rachunek kapitału i zysków, od kapi-

Wobec tego Stany Zjednoczone wychodzą z założenia, że Anglia czy- niąc swe zastrzeżenie nie proponuje dokonania płatności sprzecznie z uk- ładem, lecz tylko wypowiedzia swój po- gład co do kroków, które pragnąłby zaproponować na przyszłość rząd an- gielski po dokładnym zbadaniu całok- sztaftu zagadnienia długów. Dalsza droga, wydaje się być, w wymiaie wzajemnym, not jasno wytknięta. Rząd Stanów Zjednoczonych podkreśla wo-

bee tego ponownie swoją gotowość rozpocząć rokowania w sprawie dłu- gów. Tymczasem jednak Stany Zje- dnoczone przywiązują dużą wagę do utrzymania w mocy obowiązującego uk-ładu. Byłoby przeto niepożądane, by zostały podjęte jakiegokolwiek kro- ki, które wywołują nieporozumienie powiększyłoby trudności jakie należy przezwyciężyć przy znalezieniu osta- tniego rozwiązania dla obu naro- dów.

Ocena w Londynie.

LONDYN. (Pat.) Odrucenie przez Stany Zjednoczone zastrzeżeń an- gielskich, nie jest brane w Londynie tra- gicznie. Sądząc z niewielu komentarzy, jakie dotychczas zamieściły dzienniki, wynika, że odrzucenie przez Stany Zje- dnoczone zastrzeżeń noty brytyjskiej jest pojęciem raczej laktycznym ce-

lem utrzymania prestige rządu Hoo- vera wobec Kongresu. Stanowisko Sta- nów Zjednoczonych nie zmienia sytu- acji, jaka wynika jasno z noty an- gielskiej, a mianowicie, że płatność obe- na jest ostatnią na podstawie dawnego układu, który musi ulec rewizji.

Z zabytków Wilna.



Na zdjęciu naszym widzimy najpiękniejsze z zabytków budowlanych Wilna: koś- ciół św. Anny, Kosciół po-Bernardyński.

Silne lotnictwo to potęgą Państwa!

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

Smętną pamiątkę wesołej gospodarki wo- jennej są długi. Usługi lichwiarce chętnie udzielali kredytowi wypisując wzmania- lecznie wysokie rachunki. Zresztą, gdy św- zącą kulę i jeżdżąc szrapnele, a książki marsza grają — nie zważa się na brudne ręce „do- broczyńców”. Jeśli się nawet zerknie, to roz- prawienie się z ludźmi robiącymi „na lewo” — zostawia się do lepszych czasów. Broń, amunicja, odzież i żywność musi być za wszelką cenę. Inaczej będzie klęska. Gdy zaś szczęśliwy zwycięzca zacznie reperować strzyp swoich lachmanów — z przerażeniem spostrzeże, że jest omaliny taku ściegą dłu- gów, że ani pisać. Zwłaszcza że długi peca- nięją.

Jak powstał i rozrastał się dług Polski wobec Ameryki? Zaczęło się w roku 1919, gdy szef misji rządu p. Arct zakupywał w A- meryce mąkę, zboże, tłuszcz, papierosy, o- raz ekwipunek wojskowy: drebki, kocy, sio- dla i t. p. W roku 1920 zakupy kredytowe do- tyczyły 200.000 ton mąki i zboża, 8.000 wa- gonów kolejowych, 150 lokomotyw, kilka- dziesiąt dźwigów, tuszce, konserwy, zapas- y samoloty dla wojska i in. Potem — w ro- ku 1924 przedstawiciele Polski i Stanów Zje- dnoczonych, zaczęli się rozrachowywać. Us- talone sumy długu Polski na 159.666 tys. dol. Do tej sumy dodano procenty za lata 1919—1922, licząc po 4 i pół i w ten sposób wyśrubowano sumę długu do 178 mil. dol. owe 178 milionów również oprocentowano. Od roku 1924 do końca 1932 na 3 proc., a od roku 1932 aż do końca spłaty — 3 i pół pro- cent. Za ulgi w spłatach w latach 1925—26 „dobito” znów 3 proc. od kapitału. I tak ze 159 mil. zrobiło się 206 mil. dol.

Czy i w innych państwach też są sztuki magiczne z procentami?

Francja — płaćta od momentu konsoli- dacji do 15. 6. 30 roku 0 procent (wyraźne zero procent), od roku 1930 do 1940 płać 1 procent, od 1940 do 1950 ma płać 2 proc. i t. d.

Włochy od momentu konsolidacji do 15. 6. 1930 r. — zero procent, od r. 1930 do 1940 — jedna osma proc., od roku 1940 do 1950 — jedna czwarta proc. i t. d. duchodząc w r. 1950 do 2 proc. jak maksimum.

Stowem: Polska od 206 mil. dol. długu płać obecnie rocznie 6 mil. dolarów procen- tu. — Włochy płać 2 mil. 500 tys. dolarów procentu rocznie od długu, wynoszącego 2 miljardy dolarów. Płaćmy procenty 2 razy z górą większe od długu 10 razy mniejszego.

„Kwestia wileńska nie jest w obecnej chwili już aktualna i straciła swe ostro- Ź Litwa biorąc pod uwagę obecne warunki re- alne BYŁABY SKŁONNA WEJŚĆ W KON- TAKT GOSPODARCZY Z POLSKĄ.” Takie oświadczenie złożył minister spraw zagra- nicznych Litwy p. Zaunius. Gdyby powyższa wiadomość potwierdziła się, byłoby to zupeł- ny zwrot w polityce zagranicznej Litwy wo- bec Polski.

Nowy kierunek gospodarczej polityki li- tewskiej może być spowodowany stanowis- kiem angielskich ster gospodarczych, które w Izbie gmin wzięły interpelację w sprawie zamarnotowania granicy polsko-litewskiej, które odbija się ujawnienie na operacjach przem- yślowych i kupców angielskich. W odpowie- dzi na interpelację rząd angielski polecił swym przedstawicielom w Polsce i Litwie porozumieć się z odnośnymi rządami czy zga- dzać się obie strony na pewnych warunkach przywrócić komunikację między obydwo- ma państwami.

Dwa zbiory jezemiaństwa w jednym roku miały miejsce u gospodarza Różycyego we- wszy Kiełczyków pow. wileńskiego. Dzięki do- brej pogodzie ziarna wyszpane podczas zbio- ru zaczęły kiełkować. Jezemiaństwo było bar- dzo piękny i niedawno go oskoszono i wym- locono. Ziarna są normalne i pełne.

Fakt powyższy nasuwa myśl, czy nie u- dałoby się przed odpowiedni dobór wycho- dów takiej odmiany jezemiaństwa, która mo- żnaby zasiewać wcześniej i wcześniej zbierać, tak iż w razie sprzyjającej jesieni byłoby dość czasu na drugi zbiór.

Nadmiar bawelny dławli włókienników. By choć odetchnąć obmyślano budowę do- mów z bawelny. Zarówno osiany zewnętrz- ne jak i wewnętrzne ściany tych do- mów mają być wykonane z tkaniny bawel- nianej polewającej specjalną mieszaniną, chroniącą przed ogniem i nie przepuszczają- cą wody. Eksperymenty udaly się.

W Belgii będzie się zabijać bydro przy pomocy elektryczności to jest tak jak Amery- ka postępuje ze swymi przestępcami (tak zwane krzesła elektryczne). Tania i szybko.

Aeroplanami ponad oceanami będziemy już wkrótce jeździć. Właśnie przedsiębior- wo amerykańskie „Panamerican Airways” za- mówilo budowę 6 wielkich samolotów meta- lowych. Każdy z nich będzie mieścić 50 na- czeńców poza załogą i będzie leciał z szyb- kością co najmniej 200 kilometrów na go- dzinę. Samoloty te mają utrzymywane stałą komunikację między Ameryką i Europą oraz Ameryką i Azją ponad oceanami Atlantyk- im i Spokojnym. Plany konstrukcyjne tych maszyn są trzymane w tajemnicy. Jeszcze je- den promień w postępie cywilizacji. Czang.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat.) Londyn 29,20—29,08; Nowy York 8,925 — 8,905; Paryż 34,85 — 34,76; Szwajcjarja 171,75 — 171,32; Włochy 45,75 — 45,53; Berlin 212,25. Tendencja nie jednolita.

Kronika telegraficzna.

Do Wenecji przybyła księżna hindus- ka Maharani di Barada, przywoząc ze sobą pod strażą specjalnej eskorty detektywów 3 walizy, pełne klejnotów. Klejnoty te uważa- ne są za najpiękniejsze i najcenniejsze w ca- lych Indjach. Wartość ich ma wynosić 40 milionów lirów.

Od Wydawnictwa.

Do dzisiejszego numeru „Kurjera Wileńskiego” wszystkim naszym pre- numeratorom miejscowym i zamiejscowym dołączamy jako premjum bezpłatne za III kwartał r. b. reprodukcję obrazu p.t. BAZYLKA WI- LENSKA pędza znakomitego art. mal. i grafika Jerzego Hoppena.

HOPPEN JERZY, ur. w Kownie w 1891 r. po ukończeniu gimnazjum rozpoczyna studia malarskie w Krakowskiej Akademii Sztuk pięknych w 1913 r. Od 1914 r. pozostaje w Petersburgu studiując malarstwo w Szkole Zachęty Sztuk Pięknych. W r. 1921 wraca do kraju i osiedla się w Wilnie. Pracuje w gra- ficie, ilustrując wydawnictwa wileńskie („Ba- ruz Polski” K. Glińskiego). W r. 1923 na do- rocznym Salonie w Zachęcie Sztuk Pięknych w Warszawie otrzymuje nagrodę za portret kobiecy. W 1924 r. wydaje pierwszą tekę ak- wafort „Starego Wilna”, zakupioną do Bri- tish Museum, Bibliotheque Nationale, Kup- ferstich-Kabinett w Berlinie oraz do Gabinetu Rycyń i Biblioteki Uniw. w Warszawie. Dalszy cykl akwafort w latach 1925—1927 zostaje

odznaczony na reprezentacyjnej Wystawie Grafiki Polskiej w Salonie Artystów Polskich w r. 1928 w Warszawie. Rok 1925 spędza na studiach artystycznych w Paryżu. W r. 1928 rozpoczyna monumentalną pracę odnawiania malowideł Fr. Smuglewicza w Bibliotece U- niwersyteckiej w Wilnie. Bierze udział we wszystkich wystawach WTAP. Zagranią wy- stawia swe prace w Rzymie, Hadze, Kopen- hadze, Brukseli. Na Powszechniej Wystawie Krajowej w Poznaniu otrzymuje odznaczenie za prace graficzne. W r. 1929 zostaje kierow- nikiem Szkoły Rzemiosł Artystycznych W. T. A. P. oraz członkiem korespondentem Towar- zystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie porządku- je dział malarstwa w muzeum tegoż Twa.

Ogrody w Wilnie.

Pisałszy kilkakrotnie o żywo posuwającej się akcji sadzenia drzew owocowych na wsi, o zakładaniu racjonalnej hodowli jabłek i innych owoców na zbyt i przetwory, należy więc dać, dla całokształtu, obraz tego, co się w tej dziedzinie robi w mieście. Wilno jest w lecie malowniczym, przelkanem zielenością miastem-ogrodem. Gdy się patrzy z jakiejś wysokości, gęsto klebią się posród murów czuby drzew dzikich i owocowych, dużo ich jest schowanych w dziedzińcach, poza jakimiś starymi murami, że się ani domyśleć ich obszaru. Tu stare grusze, przedziwne słodkie dające owoce, tam jakieś koszarowe jabłonie... bo trzeba przyznać, że te prywatne ogrody nie przedstawiają naogół obrazu kultury ogrodniczej, ani staranności właścicieli.

Różne instytucje dobroczynne posiadają w Wilnie, albo zaraz za miastem, kawałki ziemi, którą ludzie zaradni i dobrej woli postanowili zużytkować na dochodną imprezę tych zakładów, obciążających wielkimi sumami Opiekę Społeczną, Magistrat i całe społeczeństwo. Rozumna zasada samowystarczalności kierowała temi projektami Komitetu Społecznego Pomocy Biednym, z ramienia Kurji Archidiecezjalnej. Głównym „ogrodnikiem” stał się zamłowany w tej dziedzinie ks. Kulesza, i dziś może się szczerze cieszyć swym dziełem, w którym mu pomogło kierownictwo Zakładu. Następujące instytucje otrzymały sadzonki: SS. Urszulanek w Czarnym Borze, (przeszło 400 drzew i krzewów), OO. Salezjanów, (Dom Serca Jezusowego), 100 drzew — 1000 krzewów porzeczek, Labor, OO. Bonifratrzy, Stow. Nauka i Praca, Dom Dzieciątka Jezus, (600 sztuk drzewek i krzewów), Magdalenki 530 sztuk, Zakład św. Kazimierza, Caritas, Sale-D. apomoczdźdźszewgijatkupio eł dżanki, każdy kto mógł i miał miejsce, zasadził liście dąb. Obecnie jest zasadzonych na terenie Wilna 3 tys. drzew i 4 tys. krzewów przeważnie porzeczek. Szczępy sprowadzono głównie z Puław, Komitet dąży do tego, by te Zakłady, które już otrzymały sadzonki, prowadziły same dalszą kulturę i mogły produkować sadzonki dla innych.

Komitet Opieki nad Wsią udzielił 50 drzew i 200 krzewów, a tegorocznie tak piękne lato, sprzyjało ogromnie wydajności owoców, więc najbiedniejsza dziatwa miała tego podostatkiem, czy to surowe, czy w marmeladzie na zimę.

A ileż to radości w pracy kół drzewek przy zbieraniu porzeczek które było tyle np. u Dzieciątka Jezus, że się krzaki ugięły pod owocem. Ogrodnictwo jest jednym z najmilszych zajęć dla dzieci i dużo mogą w tej dziedzinie pomóc, nawet zupełnie małe baki. A jak dalece używanie owoców wpływa na ich zdrowie, tego w epoce mody na witaminy nie trzeba tłumaczyć. Przytem w niedługim czasie dochód jaki musi się osiągnąć z tych owocowych drzewek, porzeczkowych i agrestowych krzewów, odczują znakomicie rozchody na rzecz Zakładów dobroczynnych. Bo jeśli dziś tran sport owoców z niedalekiej np. Oszmiany kosztuje 60 gr. od pudła, a pełne owoce drzewo liczy się przeciętnie 1 dolar — 7—6 zł., to gdyby najtaniej sprzedawać wyprodukowane w mieście, już się dochód osiągnie i uprzyśledni biedniejszej ludności możliwość zasilania dzieci tak zdrowym i koniecznym przysmakiem.

Tak to dzięki ludziom dobrej woli Wilno z czasem zmieni się w miasto-ogród... owocowy, a wszystkie dzieci wileńskie będą zjadły tanie i dobre owoce.

Komitet Spół Op. Biednym przygotowuje na wiosnę nową serję sadzonek, akcja ta warta ogólnego poparcia i przyłączenia się do niej tych instytucji, które jeszcze tego nie uczyniły.

H. R.

Rozłam wśród hitlerowców.

„Czystka” wśród kierowników szturmówek. BERLIN, (Pat). Opozycja narodowych socjalistów, zorganizowana w t. zw. partii niemieckiego socjalizmu, rozpoczęła intensywną akcję zmierzającą do odwołania elementów niezadowolonych z polityki Hitlera. Akcja ta spotkała się z poparciem w kołach radykalno-prawicowych zblizn. Do dr. Strassera i kapitana Stennessa. W Halle odbyła się wczoraj poufna konferencja partii niemieckiego socjalizmu i organizacji bojowych Werh-wolfa, na której omawiano zadanie grup opozycyjnych w związku z konfliktem między Strasserem i Hitlerem. Na zjeździe kierowników śląskiej organizacji narodowych socjalistów we Wrocławiu, Hitler zarządził usunięcie całego szeregu kierowników szturmówek.

Bunt szturmówek. traktowania. Oddział został zupełnie rozwiązany, koszarzy zaś zamknięte. Jest to już drugi wypadek buntu oddziałów hitlerowskich w tym okręgu.

„Bohaterskie czyny wojenne Hitlera”.

Walka Hitlera ze swym kronikarzem. LIPSK (Pat). Miedzy Hitlerem a niejakim Mendem, kronikarzem jego „bohaterskich czynów wojennych”, toczy się od pewnego czasu zawzięta walka. Mendem, oficer łącznikowy jednego z bawarskich pułków, w którym służył również obecny wódz narodowych socjalistów, napisał swego czasu na polecenie Hitlera specjalną książkę, w której słałi „odwagę i bohaterstwo swego obecnego wodza”. Wywołało to silną reakcję w szeregu byłych żołnierzy, którzy zasypali Mendego listami, w których zarzucają mu tendencyjne wyolbrzymianie rzekomych zasług Hitlera. Po pewnym czasie Mendemu sprzykrzyła się niegłęboko i wystąpił z szeregu hitlerowskich. Obecnie publikuje on na łamach jednego z czasopism monarchistycznych, że „bohaterskie czyny Hitlera na froncie są wprost zmyślone i stanowią dobrze zapłaconą bajkę”.

Ślub w samolocie nad Madrytem.

Wątpliwości biskupa madryckiego. PARYŻ, (Pat). Wczoraj odbył się ślub w samolocie królestwem nad Madrytem. Uczestnik państwowy, upoważniony przez niego, sprawił w samolocie ceremonię ślubną, zajmując miejsce w samolocie. Natomiast duchowny w ostatniej chwili odmówił swego udziału zadawalając się pobogostawieniem małżonków w chwili gdy przelatywali w samolocie nad kościołem św. Barbary. Orszak ślubny składał się z 4 samolotów.

Ten sposób zawierania małżeństw nasnął wątpliwość z punktu widzenia prawa kanonicznego. Biskup madrycki oświadczył, że z punktu widzenia religijnego małżeństwo jest nieważne. Stan prawny tego faktu nie zmieniłby się nawet wówczas, według opinii biskupa, gdyby ksiądz znalazł się w samolocie, ponieważ prawo kanoniczne wymaga, aby obrzęd ślubny odbył się w gmachu kościelnym. Wyjątki od tej zasady mogą być czynione tylko w specjalnych wypadkach, oraz za zezwoleniem papieża.

Zmiana w konsulacie R. P. w Opolu.



Dotychczasowy konsul generalny R. P. w Bytomiu i w Opolu w latach 1929 do 1932 p. Leon Malhomme, opuszcza Śląsk Opolski, obejmując z dniem 1 stycznia 1933 r. stanowisko rady w ambasadzie R. P. w Paryżu.

Na zdjęciu naszym podajemy podobiznę p. Leona Malhomme.

Nieudany zamach na b. cesarza Niemiec Wilhelma II.

BERLIN, (Pat). W pałacu Wilhelma Hohenzollerna w Doorn przytrzymano w dniu 12 bm. po południu nieznanego mężczyzny, który — jak się okazało — chciał dokonać zamachu na byłego cesarza Niemiec.

Korzystając z nieuwagi służby, nie znający zakradł się do parku zamkowego, stamtąd zaś do wieży pałacowej. Zaalarmowana policja, przy pomocy służby, obezwładniła zamachowca. Znalaziono przy nim nalożony rewolwer ciężkiego kalibru. Aresztowany zeznał policji, że jest obywatelem niemieckim i od kilku dni przebywa w Doorn. Dalszych szczegółów co do nazwiska oraz celu przybycia do Doorn odmawia.

Audjencje na Zamku.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 12 bm. przed południem delegację Naczelnej Rady Adwokackiej w osobach prezesa pos. Paschalskiego, wicemarszałka Senatu Boguckiego, p. St. Piechociego, G. Grzesińskiego i M. Ettingera. O godzinie 11.30 Pan Prezydent przyjął prezesa PKO, dr. Grubera. O godzinie 13 Pan Prezydent przyjął łó lenderskiego p. Engebrechta, który złożył swe listy odwoławcze. W czasie tej audjencji obecny był dyrektor protokołu dyplomatycznego p. Romer.

Imieniny P. Marszałkowej Piłsudskiej.

Na dzień wczorajszy przypadły imieniny P. Marszałkowej Piłsudskiej. W Belwederze żadnego jednak z tego powodu przyjęcia nie było i uroczystość odbyła się w skromnym kółku rodzinnym.

Trocki zadowolony z powrotu.

ANKARA, (Pat). Wczoraj o godzinie 22.30 przybył do Stambułu Trocki. Trocki wyraził zadowolenie, że mógł już powrócić do Turcji.

W. KIEWLICZ i S-ka Wilno, Mickiewicza 19, tel. 1-46 sprzedają WĘGLA GÓRNO-ŚLĄSKIEGO KONCERNU GIESCHE SP. AKC. Dostawa natychmiastowa w szelachnie zapłombowanych wozach

K. K. O.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA WILNA

UL. ADAMA MICKIEWICZA 11.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych obiegowych, dolarach, złotych w złocie.

Wkłady oszczędnościowe przyjmuje od 1-go złotego począwszy.

Płaci solidne oprocentowanie.

Wyplaca na każde żądanie BEZ OGRANICZENIA SUMY.

Zapewnia tajemnicę wkładów.

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy miasto całym swoim majątkiem.

Wkłady oszczędnościowe złożone w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Wilna są wolne od podatków i od zajęć sądowych i administracyjnych.

Biura Kasy dla dogodności publiczności są czynne i w GODZINACH WIECZOROWYCH.

Prowadzi rachunki czekowe, oraz wszelkie operacje wchodzące w zakres bankowości.

Prowadzi Zakład Zastawniczy (Iombard) przy ul. Trockiej Nr. 14 (mury po-Franciszkańskie).

Suma złożonych wkładów na dzień 1 grudnia 1932 roku SIĘGA WYSOKOŚCI ZŁ. 4.784.429.47.

Ciunkiewiczowa przed sądem.

KRAKÓW, (Pat). W poniedziałek 12 bm. rano w Sądzie Okręgowym rozpoczęła się rozprawa karna przeciwko Ciunkiewiczowej, oskarżonej o oszustwo asekuracyjne. Po odbyciu aktu oskarżenia Ciunkiewiczowa zeznawała przedstawiając koleje swego życia w czasach przedwojennych ze swymi braćmi mężami. Po zlikwidowaniu swego majątku na Litwie Ciunkiewiczowa wyjechała do Rosji, gdzie utrzymywała stosunki z niejakim Wadżewem, który przekazał jej cały swój majątek. Na dowód tego powołała się na świadka Maciejewską która zarządzała

jej domem. Następnie w latach 1930 — 31 przebywała w Francji i Anglii, gdzie, grając na giełdach w Paryżu i Londynie, dobiła się miliona majątku. Do winy się nie poczuwała. Nie wie, kto dokonał kradzieży. Twierdzi, że w krzywym celu nie wychodziła z hotelu. Możliwe — jak zaznacza oskarżona — że kradzież dokonano weseleńce o dzień, albo o dwa dni. Oskarżona, jak twierdzi, zauważyła, że kufry, stojące w kącie były rozprute, a wartościowe przedmioty, znajdujące się wewnątrz, skradzione. Rozprawa, budząca wielkie zainteresowanie, potrwa kilka dni.

SPORT.

Polscy bokserzy z Gdańska w Warszawie.



W ubiegły czwartek rozegrany został w Warszawie mecz bokserki między reprezentacją gdańską „Gedania” a warszawskim C. W. S. Na meczu obecnych było ponad 1000 osób, które gorąco oklaskiwały pięciarzysty gdańskich. Mecz zakończył się porażką Gdańszczan w stosunku 1:13.

Na zdjęciu naszym widzimy drużynę bokserką Gedania.

POLSKI KLUB CAMPINGOWY.

Camp oznacza obóz, camping zaś obozowanie. Słowo to zapanowało i podbiło nie tylko kraje anglosaskie lecz niemal cały świat cywilizowany. Camping należy do tych niewielu wyrazów wypowiedzianiu których tworzący zawsze uśmiech radości i zadowolenia.

Camping — to okres niewysłowionej swobody, ucieczka od dokuczliwego życia miejskiego, to — odalenie siebie w gąszczy lasów, na falach rzek lub szczytach gór. Dłuższy lub krótszy okres obozowania człowieka

wieką z przyrodą, pozwala mu wytechnąć od uciążliwych obowiązków życia codziennego i zacerpnąć nowych sił i energii do dalszej pracy.

To też w Ameryce i krajach zachodnio-europejskich, gdzie tempo życia szybko zużywa siły zdrowotne jednostki, camping stał się poprostu integralną częścią bytu przeciętnego obywatela. Tydzień lub miesiąc, lecz tamtejszy mieszczuch wykrada go sobie z roku pracy i udaje się na włoźogowska wy-cieczkę, podczas której poluje, łapie ryby, pływa albo też w zimie uprawia narciarstwo czy też saneczkarstwo.

Polska posiada wspaniałe tereny campingowe, należy je tylko odpowiednio wykorzystać. I tu nadzwyczaj doniosłe zadanie wytknął sobie Polski Klub Campingowy, który zorganizował już wiele imprez sportowo-turystycznych z dużym powodzeniem.

Klub posiada sekcje: turystyczną, sportową i towarzyską. Centrala znajduje się w Warszawie, oddziały zaś prowincjonalne w Wilnie (Mickiewicza 4, tel. 5-45), Katowicach i Sosnowcu. Oprócz meetingu w Landwarowie, o którym już pisaliśmy, Klub w bieżącym sezonie zorganizował jeszcze ośrodki zimowe w Zakopanem i Popowie nad Bugiem oraz kurs narciarski w Ławezynie nad Przem.

Widzimy więc, iż Klub nie pozostaje na pewnej dziedzinie lecz dąży do objęcia swą działalnością jak najszerszych terenów Rzplitej. Idea turystyki campingowej, łącząca w sobie zdrowie i piękno, winna być podjęta przez całe społeczeństwo, które przez wspólne życie z przyrodą znajdzie wypocinek dla nerwów i ciała, starganych walką o byt.

Urządzenie zimowego obozowania w pierwszym rzędzie społeczeństwo wileńskie. Tymby udał w powyższej imprezie wilan, może przyczynić się do wzmożenia zainteresowania się naszą ziemią nie tylko rodaków z innych dzielnic, lecz również gości z zagranicy.

Inicjatywa Polsk. Kl. Campingowego winna znaleźć zrozumienie i poparcie u mieszkańców Wilna.

OSRÓDEK WILNO W. F. WILNO URUCHAMIA DWA SCHRONISKA NARCIARSKIE

W celu zwiększenia działalności i rozwoju sportu narciarskiego na terenie Wilna — Okr. Osrodek W. F. Wilno z dniem 28 grudnia 1932 roku, otwiera własne dwa schroniska narciarskie, by dać możliwość całemu społeczeństwu wileńskiemu uprawiać narciarstwo.

W celu ugodowania amatorom narciarstwa tak org. sport. jak i niesportowemu — uruchamia komunikację autobusową z Osrodka WF. do Schronisk 4 razy dziennie.

Szczegółowy plan Kursów narciarskich, otwarcie schronisk będzie podane dodatkiem wo przez Okr. Osrodek WF. Wilno.

Niezależnie od tego, Osrodek WF. przypominia, że zapisy na kursa narciarskie w schronisku i stycha zaprawe narciarską przyjmie do dnia 17 grudnia br.

SEZON NARCIARSKI

Osrodek W. F. w Wilnie sezon narciarski rozpoczyna od stycznia 1933 roku. Trwać on będzie do marca 1933 roku.

Współczesna poezja litewska

Przed paru dniami odbył się w mieszkaniu mec. Krzyżnowskiego odczyt p. Kajruksztisowej, tłumaczki liryku litewskiego i autorki zbioru własnych wierszy „Błędne Ognie” i in.

Prelegentka zaznajomiła obecnych, zebranych licznie słuchaczy, z mało badaną w Polsce dziedziną, literackich prac narodu tak blisko terytorjalnie i rasowo z nami związanego. Rozpoczęła od zarysowania podstawy liryki litewskiej, całej bogatej skarbnicy dajń, owych pieśni ludowych, sięgających najgłębszych starożytności, stanowiących dla folkloru cenny przejaw zdolności poetyckich ludu z nad Niemna i Niewiaży. Żaden naród nie posiada tyle śpiewnych poezji; zbierac i etnograf Juszkiewicz, zapisał ich trzy tysiące, a dołączony zebrane przez niem. uczonego Reze, prof. Nemi i ks. Sokolowskiego, dojdziemy do ogromnej liczby 35 tys. piosenek, dajń i raud (pieśni żałobnych).

W dajnie widzimy odzwierciedlenie wszystkich właściwości psychicznych Litwina, jego obyczajowości, wierzenia, wspomnienia historyczne, mitologiczne, miłość i tęsknotę, te dominujące poezji litewskiej.

Właściwą literaturę poezji podzielić można na trzy okresy: 1) Lit. religijną, 2) Odrodzenia, (od Auztry 1883 r. do 1904 r. Czas przywrócenia prawa druku w łacińskim alfabecie), 3) od 1904 r. do obecnych czasów.

Prelegentka wyliczyła kolejno poetów: Chrystjana Duonajitisa (1714—1780) ur. w Małej Litwie t. j. Prusach, który pisał bajki, liryki, i głównie wstawił się jako autor poematu „Keturi Meta” (Cztery pory roku), tl. na różne języki, dającego wierny, realistyczny obraz życia ludu wileńskiego. Po nim, porządkiem chronologicznym idą: Djonizy Poszka vel Paszkiewicz, (1760—1731) oraz lryk i realista Antoni Strazdas vel Drodzowski (1763—1833). Obaj opisywali oplakany stan wsi litewskiej i niedolę chłopską, chociaż obaj byli szlachcice, a Paszkiewicz, zamożnym ziemianinem; jego satyra Chłop Żmudzki, znaną była ogólnie, jako wyraz oburzenia na pańszczyznę.

Satyryk K. Olechnowicz, (1880), Szym. Staniewicz, (1846) cieszyli się wielką popularnością, wiersze ich posiadają wartość nietytu artystyczną, co społeczną, przedstawiają bowiem obyczajowość ówczesnej epoki, są

jakby jej kroniką wierszowaną. Dopiero Antoni Baronas vel Baranowski, biskup sejneński (1825—1902) swym poematem Onikszyński Borek, wzniósł się na istotnie wyżyny poezji; rzewne opisy ziemi rodzinnej jęczącej pod najcięższym uciskiem, technące prawdą opisy natury, czynią z tego poematu narodową epopeję. Jednocześnie tworzyć zaczynały liryce: Ant. Vienazinskis, (1841—1892), melancholijny Vaiczaitis, (1871—1901), oraz liryk i publicysta Adomas Jakstsas vel Alex. Dąbrowski (1860). Ten ostatni może być uważany za piewęć idei odrodzenia i zmartwychwstania Ojczyzny, jak i Wincenty Kudrka (1858—1899) głęboki liryk i beletrysta, a także najwięcej utalentowany z nich ks. Maironis vel Jonas Maciulis, (Maczuliewicz), ur. 1862 r. Ci piewcy i wskrzesiciele ducha odrodzenia Litwy, m'eli jedno hasło na ustach: „Wstawajcie i walczcie”. To hasło znalazło swój silny wyraz w Hymnie narodowym ułożonym przez Kudrka, w pełnej smutku i melancholji poezji Vaiczaitisa, a najwięcej w dźwięcznej, lekkiej i płynącej liryce Maironisa. Jego poemat pełen zapału patriotycznego i idealizmu Młoda Litwa, zbiory poezji Głosy Wiosny, Gdzie zbawienie! trafiają do rąk młodzieży budzącej się narodowo, trafiają pod strzechy, są wezwaniem do boju o prawa

narodowe. Wybuchają młode talenty: Dagilisa Pumpury, Dagmaasa Gele, Stepanaitisa, zmarłego młodo. W 1886 r. pojawiają się utwory Lud. Giry, nowatora formy, autora wielu dramatów, misterjów, prac beletrystycznych i tematów ludowych zaczerpniętych z dajń. Vinczas Kreve-Mickiewiczus zajmując jedno z czołowych miejsc w tej epoce (1884) ale p'sze przeważnie prozą. Petras Vaiczuanas liryk, idealista, najpopularniejszy w obecnej dobie dramaturg społeczny, Putinas vel Mikolahtis (1893) którego liryka odznacza się klasyczną formą, symbolista Kirsza Faust, Gustahtis, Vaitkus, pesymista Mikuckis, Lastas Adam vel Sodusas, Tryna Duktė vel Baczyńska, Smoga, Kaledu Kauke, Sant noaros, vel Zaleski, młodociany Incu-ras, święty i marzyteliski Butkus Simkis i wielu pomniejszych.

Po tych poetach końca ubiegłego i początków XX wieku, w obecnej dobie największą sławę cieszy się obecny poeta Kazys i Binkas, który dał początek litewskiemu futuryzmowi, utworzywszy razem z Pietronasem in. beletrystami młodą grupę „Człerech Wiatrów”. Zbliznony do nich swą twórczością jest młody poeta Tysla-wa. Współczesne literackie grono młodzieży podzieliło się na różne odcienia i kółka i wydało sporo obiecujących talentów. Wielką potęgą uczu-

cia i młodzieńczego zapału odznacza się utalentowana poetka Salomea Neris vel Baczyńska. Wszyscy oni szukają nowych dróg do wyrażenia swych myśli i uczuć, reformują styl i ożywiają rytm, szukają nowego wyrazu dla swej twórczości.

Najnowsza lit. litewska trudno byłoby podzielić według szablonowej klasyfikacji, gdyż proza i poezja, wskutek warunków politycznych przebyły w błyskawicznym tempie wszystkie etapy, które w innych krajach ciągnęły się latami i wiekami nawet. Od pseudoklasycyzmu, do skrajnego modernizmu, znajdujemy wyraz każdego kierunku w liryce litewskiej: romantyzm, skrajny realizm, obok symbolizmu, i ekspresjonizm obok futuryzmu, uprawiany jest przez najmłodszych poetów litewskich w całej rozciągłości. W tematach ogólnych często poruszane są motywy patriotyczne, socjalne, tętniące bólem ludzi pracy. Do takich należą utwory poetów: Voidilas Ainis Janonis, Minius i in. Dziedzina litewskiej poezji obejmuje coraz to „nne kręgi i chociaż kraj mało uprzemysłowiony, jednak znajdziemy i motywy fabryczne, powozja maszyn i motorów, aeroplanów i warsztatów, wykwiła na polach cichej Litwy, tak jak i gdzieindziej.

Po krótkim z konieczności przeglądzie sił literackich młodej Litwy,

odczytała prelegentka swoje tłumaczenie utworów litewskich, przygotowanych przez nią do Antologii Poetów Litwy, która ma zam ar wydać w najbliższym czasie, co zapewni dotkliwy brak z tej dziedziny.

Poezje Dagilasa Niemen, (naśladowca wł. tłumaczenie wstępu do Deboroga Syrokomi), Pumpurasa Obzurzy Wajdelota, Poszki, Chlop Żmudzki, lryki Maironisa, Gustahtisa, Z młodych sere, Giry Starożytna pieśń, wzorowana na dajnach i wiele innych, odczytane przez prelegentkę i tłumaczkę, odsonły świat litewski w najbardziej bezpośrednim wyrazie. Poezje, te przynajmniej, któreśmy usłyszeli, cechuje wielka prostota, szczerść natchnienia, bliskość paety do czytelnika, bezgraniczna miłość kraju ojczystego, jego wód, morza, (Juraty), łak i pól, dolj chłopskiej. Nie sztucznie, wysuszonego przy stole i w czterech ścianach, wszystko z powietrza, słońca, mgieł i deszczów kraju rodzinnego. Poezja narodowa w całej pełni tego wyrazu. Należy się głęboka wdzięczność p. Kajruksztisowej, że sama, łącząc w sobie uczucia polsko-litewskie, szery wiedzę o Litwinach wśród Polaków, Nałyż zaznaczyć, że literaci „wileńscy”, świeci! swą nieobecnością. I na Srode Litew-racką jakoś nie znalazło się na taką prelekcję miejsce... Hel. Romer.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Napad rabusiów na furę włościan.

Onegdaj w godzinach wieczornych wrabło do wsi Iławy gminy pińskiej, pow. brasławskiego, trzech mieszkańców tej wsi Antoni i Józef Marcinkiewiczowie oraz Józef Cedrowicz.

W pewnej chwili przejeżdżających włościanów zatrzymało czterech osobników którzy zażądali odwiezienia ich do domu. Włościanie sprzeciwili się temu i zaczęli konia, usiłując w ten sposób pozbyć się nieproszonych gości.

Napastnicy nie dali jednak za wygraną i rzucili się na jadących włościan. Wywiązała się zacięta bójka. Napastnicy przeważali jednak pod względem liczebności i pod względem siły fizycznej.

W czasie bójki najdotkliwiej ucierpiał Antoni Marcinkiewicz, którego napastnicy zbili do utraty przytomności. Towarzysze jego widać, że sytuacja staje się groźna rzucili się do ucieczki. Napastnicy zaś korzystając z tego zabrali 150 zł. oraz skórę na buty i zbiegli pozostawiając furę na drodze.

Poszkodowani złożyli meldunek do policji, podając wyżej przytoczony przebieg zajścia.

Policja niezwłocznie zarządziła poszukiwania w celu aresztowania trzech osobników, w których poszkodowani poznali podczas konfrontacji napastników. Okazali się nimi Lipato, Kowalewko i Bazyli Pupienko.

Podczas rewizji u Kowalewki i Pupienki znaleziono część zabranego rzeźczy. Osadzono ich w areszcie do dyspozycji władz śledczych. (c)

Tragiczny koniec „kolejek“.

Tuż na skrzyżowaniu dróg przed wsią Wasielny gm. postawskiej mieści się karczma, jedyna radomska karczma wsi. W niedzielę po nabożeństwie, dwóch osobników: Władysława Bogdanowicza i Józefa Ciunel, wybrało się do karczmy „na jednego“. Pierwszą kolejkę postawił Bogdanowicz, druga Ciunel, i tak w zgodzie sąsiadkiej, dzieląc się kolejkami obaj ugodziło do utraty przytomności.

Po opuszczeniu karczmy zechciało się za śladem zacerpanym świeżego powietrza, ktoś zechciał myśleć przejeżdżania się łódką po rzecze.

Jak to zwykle wśród ludzi podchmielonych bywa, ten o tej porze trochę długi spacer przypadł sąsiadom do gustu i obaj bez dłuższych zastanowień wsiadli do łódki, jadąc z prądem na rzecze Dziśnie. Łódka prowadzona niepewną ręką w pewnej chwili wywróciła się.

Bogdanowicz, który już w łódce zdążył zasnąć, poszedł od razu na dno, Ciunel natomiast wosławianom pomógł do uzyskania przytomności zdołał uratować się. Zwłoki Bogdanowicza dotychczas nie zostały odnalezione. (c)

Bieniakiowie. Z pogranicza.

Z życia spółdzielczego na wsi.

Dnia 8 b. m. odbyło się w Bieniakiach w sali miejscowej spółdzielni spożywców „Zorza“ nadzwyczajne zebranie członków, poświęcone sprawie propagandy spółdzielczej na terenie gminy bieniakiowskiej, sprawie jedynania nowych członków, sprawie walki z kredytem konsumcyjnym i sprawie akcji oszczędnościowej.

Zebranie zajął i przewodniczył prezes Rady Nadzorczej spółdzielni „Zorza“, p. t. Zieliński.

Zebranie przyjęło wniosek, zalecający każdemu członkowi zjeżdżać do spółdzielni w okresie zimowym po jednym nowym członku, w ten sposób liczbę członków podwoiłoby się. Obecnie do spółdzielni należy 667 członków. Dla skutecznej propagandy spółdzielczej i akcji jedynania członków powołano komitet z przedstawicieli każdej wsi, położonej na terenie działalności spółdzielni.

Zebranie przyjęło do wiadomości uchwałę Rady Nadzorczej znoszącą z dniem 1 grudnia sprzedaż na kredyt towarów spożywczych ze sklepu spółdzielni; powodem ku temu było chronione zaleganie dłużników z regulowaniem długów za towary wybrane na kredyt, oraz troska władz spółdzielni o całość majątku spółdzielni.

Następnie, po wysłuchaniu celu i sposobów oszczędzania, zebranie przyjęło do wiadomości oświadczenie, że Zarząd spółdzielni przyjmuje uchwały oszczędnościowe w dowolnej kwocie, gwarantując takowe całym swym majątkiem i wypłaca wkładom 12 proc. rocznie.

Z wysłuchanego sprawozdania z działalności za rok bieżący widać, że targi spółdzielni za 11 miesięcy wynoszą zł. 94.572 (w roku ub. wynosiły zł. 98.279), nawyżka (zyski) brutto to wynosi 9 proc. a koszty handlowe 7 proc. w stosunku do obrotu; fundusze własne stanowią udziały zł. 7.230, kapitał rezerwy (społeczny) zł. 26.010, razem zł. 33.240. Spółdzielnia posiada w Bieniakiach trzy placówki, zbiornik nafty przy stacji kolejowej i dom własny przy placu rynkowym, w którym mieszczą się: największy w Bieniakiach sklep detaliczny artykułów spożywczych, sala ryzykowa, wmuścająca do 200 osób, z salą sceną oraz lokal dla biblioteki i czytelników.

Do powodzenia w rozwoju spółdzielni przyczyniły się wybitnie personel tejże, rzetelnie od lat kilku bez zmiany pracujący dla dobra spółdzielni i spożywców miejscowych. Do personelu należą: kierownik p. Sabunia Stefan i pracownik sklepowy p. Chłusewicz Edward. Przy tem dla ścisłości należy podkreślić dużą aktywność Rady Nadzorczej, która może służyć za przykład dla wielu innych.

Dla organizacyjnej działalności biblioteki im. Lastowskiej, zmarłej miejscowej działaczki społecznej, spółdzielnia „Zorza“ udzieliła lokal w domu własnym.

Bieniakiowie w życiu spółdzielczym mają swoją chlubną kartę. (c)

Święciany. Zjazd Związku Strzeleckiego.

W dniu 11 bm. w Święcicach odbył się powiatowy zjazd delegatów Oddziału Związku Strzeleckiego. Zjazd obradował w sali konferencyjnej Sejmiku Święcickiego. W zjeździe wzięło udział około 35 delegatów 12 oddziałów z terenu powiatu. Otworzył zjazd kierownik powiatu Z. S. p. Jan Oberleiner, prosząc na przewodniczącego obecnego na sali p. starostę Powiatowego Stefana Mydla.

Przemówienia powiatowe wygłosił: kpt. Dobrzański w imieniu wojska, inspektor: szkolny Michał Hlabin, prezes Federacji i Wacław Jędraszek, poseł na Sejm Fryderyk Krasicki i dyrektor Gimnazjum Franciszek Skurski. Następnie p. Oberleiner złożył sprawozdanie z dwuletniej pracy Związku na terenie powiatu ściele zaś sprawozdanie statystyczne złożył komendant pow. Z. S. p. Chwojnicki. — Następnie zjazd obradował nad programem pracy w przyszłości oraz wybrał Zarząd Powiatowy.

II. KURS UNIWERSYTETU LUDOWEGO.

W dniu 11 bm. został otwarty w Święcicach II kurs Uniwersytetu Ludowego. Na kurs ten zapisało się około 60 członków z powiatu i młodzieży wiejskiej, z 24 miejscowości powiatu. Pierwszy kurs odbył się w roku 1931.

Obecny program wykładów będzie obejmował zagadnienia samorządowe. Ogółem będzie 37 godzin wykładowych w niedzielę, w ciągu 4 miesięcy zimowych. Wykładowcami będą urzędnicy administracji i samorządu powiatowego na czele z p. starostą St. Mydlerem. Prócz tego wykładatorem będą p. pos. Krasicki i Siakiewicz. Otwarcie kursu odbyło się bardzo uroczysto. Wygłoszono szereg przemówień, w których żywno młodzieży pomysłowych wyników ich pracy w Uniwersytecie Ludowym. Uroczystość zakończona wspólną fotografją.

Orany. PODZIĘKOWANIE.

Kierownictwo szkoły powszechnej w Oranach składa serdeczne podziękowanie pułkownikowi Kalabiniemu, dowódcy Brygady KOP Grodno, korpusowi oficerskiemu, ks. Bułce, proboszczowi oranińskiemu, dowódcy 23 baonu KOP w Oranach ppłk. Czarnieckiemu, korpusowi oficerskiemu, p. porucznikowi Szwajkowskiemu, p. Babickiej, p. Bartoszewiczowej, Opiece Rodzicielskiej oraz społeczeństwu oranińskiemu za złożone ofiary na rzecz biednej dziełki szkolnej w dniu 5-go Mikolaja.

Podziękowanie.

Komendantowi posterunku P. P. w Nowej Wilejce oraz całemu personelowi, w szczególności za st. posterunku komu Szczerbie Janowi za energię, nie wstępującą do posiadania skradzionych mi różnorodnych przedmiotów oraz przychyleniu się do odnalezienia ich — w imię dobrogospolnego obowiązku tu tak dobrze składowane serdeczne podziękowanie.

Teodorczyk Mieczysław kapitan 85 p. p. w Nowo-Wilejce.

Z Białorusi Sowieckiej. Tajemniczy mord polityczny w ZASŁAWIU.

Z Wilejki donoszą, że w ub. piątek w m. Zasławiu zastrzelony został na ulicy wczorazem członek mińskiego GPU, Włodzimierz Krylenko, krewny słynnego prokuratora najwyższego trybunału rewolucyjnego.

Zamachowcy, który dokonał zamachu student uniwersytetu mińskiego Piotr Białobok odebrał sobie życie.

Obniżenie opłat za listy polecane.

Dowiadujemy się, że władze pocztowe rozważają sprawę obniżenia opłat pocztowych. Narazie zdecydowane, że począwszy od stycznia 1933 roku nastąpi obniżenie opłaty za polecane listy z 60 na 50 groszy w obrocie wewnętrznym. Opłata za listy polecane sągna nieznane nie ulega zmianie.

Obniżenie opłat za listy polecane.

Dowiadujemy się, że władze pocztowe rozważają sprawę obniżenia opłat pocztowych. Narazie zdecydowane, że począwszy od stycznia 1933 roku nastąpi obniżenie opłaty za polecane listy z 60 na 50 groszy w obrocie wewnętrznym. Opłata za listy polecane sągna nieznane nie ulega zmianie.

Przedsiębiorca w Waszym domu...

Siedzicie spokojnie w swoim mieszkaniu, nie wiedząc nic o tem, że równocześnie grasuje w nim „przedsiębiorca“...

Wkradł on się do Waszego domu równocześnie z t. zw. „lanią“ żarówką, którą kupiliście, nie bacząc na markę, zadowoleni, że trochę mniej kosztuje.

Dopiero, gdyście spojrzeli na licznik elektryczny, przekonałiście się o szkodzi, jaką Wam wyrządził „przedsiębiorca“...

Odtąd chyba kupować będziecie jedynie żarówki, których konstrukcja stoi na najwyższym poziomie techniki.

Żarówka PHILIPSA

CHRONI WASZE OCZY, DBA O WASZĄ KIESZĘ

Ogólne zebranie członków Instytutu N.-B. Europy Wschodniej w Wilnie.

W ubiegłą niedzielę o godz. 5-jej po poł. odbyło się w lokalu Instytutu (gmach biblioteki im. Wróblewskich) doroczne Ogólne Zebranie członków Instytutu pod przewodnictwem Ministra Janusza Jędrzejewicza. Ogólne Zebranie poprzedzone było posiedze-

Wynik zbiórki odzieży dla bezrobotnych.

Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia zakończył zbiórkę odzieży i datków pieniężnych na bezrobotnych z wyników dobrym. W gotówce zebrano przeszło 1000 złotych. W porównaniu z zesłoroczną podobną akcją suma ta jest mała, również i odzieży w porównaniu z ubiegłym rokiem ofiarowano mniej co do ilości, ale jakoś jej jest znacznie lepsza. Odzież jest porządną, znaczną część można nawet nosić bez reparaacji. Ofiarowano także wiele rzeczy zupełnie nowych.

Pałt męskich zebrano 26, damskich 37, dziecięcych 37, obuwia męskiego 161 parę, damskiego 181 parę, dziec. 79 par, ilość sztuk „innego“ rodzaju odzieży utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie.

Odzież ta zostanie przedewszystkiem poddana dezynfekcji, potem będzie oczyszczona i zreperowana. Rozdawnictwo jej rozpocznie się prawdopodobnie już przed świętami. Bezrobotni, którzy mają zamiar ubiegać się

BANCEREWICZ I WOŁEJSZO.

W grudniu 1932 roku sprawa stała się przedmiotem rozprawy w Sądzie Apelacyjnym.

Na ławie oskarżonych zasiadli Bancerewicz, Wołejojszo i Siemiesz. Rokiński nie stawiał. Rozprawa nie dotyczyła Anny Rokińskiej której sprawa została umorzona. Bancerewicz i Wołejojszo w winę się nie przyznali, dokładnie tłumacząc wszystkie okoliczności, które nie legalizują się z posadzeniem ich na ławie oskarżonych.

Siemiesz prosił tylko o zmniejszenie wyroku kary i szczegółowo opisywał fakty jakie miały miejsce. Zeznanie jego spotyka się z gwałtownym sprzeciwem ze strony Bancerewiczy, który określa je jako: „wiarogodny Siemiesz“.

Walka się toczy między prokuratorem a podwładnymi cywilnymi z jednej, a jednolitym frontem obrońców z drugiej strony. Wina ogólna „szajki“ i krywdza KKO, nie ulega wątpliwości. Rozgrywka toczy się między obrońcami, o to kto jest głównym winnym, a kto narzędziem i świadkiem, czy nieświadkiem?

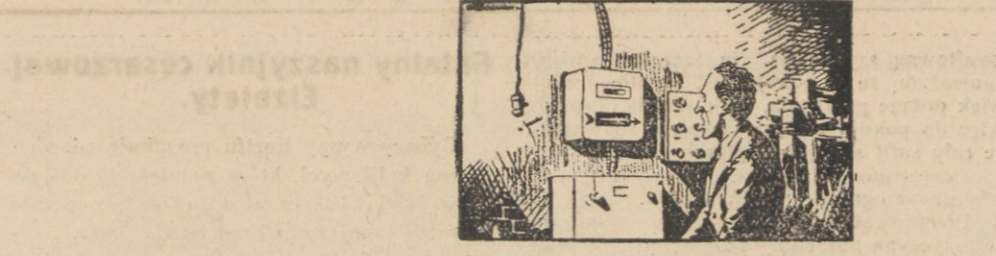
Tak było w Sądzie Okręgowym, gdzie obrońca Frackiewicza udało się oczyścić z winy swego klienta na niekorzyść innych oskarżonych. Obecnie główna gra toczy się między... Bancerewiczem a Siemieszem. Prosząc do dramaturgicznych momentów na rozprawie, do gwałtownych spórów prawnego. Bancerewicz jest też wprawkiem (na 2 dyplomów), sam wdaje się w gwałtowne polemiki zwłaszcza z mec. Czernichowem, obrońcą Siemiesz.

Prokurator specjalnie domaga się ostrzejszej kwalifikacji czynu Wołejojsza. Sprawozdanie go do roli podlegałego i pomocnika jest, zdaniem prokuratora w konflikcie logicznym z materiałem faktycznym. Podjął zysków nierówny; specjalnie przywilejował Wołejojsza, woła o rzuceniu nań epitetów: czynimi szkodliwością karygodności!

Mec. Engel pełnomocnik powództwa cywilnego (KKO) zbija wywody Bancerewiczy jako bezpodmiotowe i ironizuje wyjuśnienia Siemiesz. Ów prezentujący się skromnie i taktownie, tłumaczył się, iż myślał iż czyni akty „komercyjne“. Cała ta „komercja“ chyba musiała prowadzić do jakiegoś go zysku.

Mec. Jasiński obrońca Bancerewiczy stara się rozwiać opary szkodliwego nastroju, złego nimbu jaki otoczył spakowaną głowę Bancerewiczy, prawnik i absolwenta instytutu handlowo-ekonomicznego (z tytułem inżyniera). Następnie stwierdza adwokata, że lubimy mieć do czynienia z określeniami pojęciami, w wreszcie zarzuty stawiane klientowi określili jako „słowa bez fundamentu“.

Mec. Andrejew obrońca Wołejojsza, apeluje do Sądu w imię ogólnej zasady, że nie wolno jako dowód przedstawać przyciążać karalność człowieka. Następnie „grzebię“ Siemiesz, który chyba zdawał sobie sprawę z roli jaką miał odegrać, skoro, gdy symulował Frackiewicza, nałożył straszny smród oświadczenia. Siemiesz miał wielkie zdolności aktorskie i napięcie zleń woła. Następnie rzuca przypuszczenie, że jednak głównym sprawcą jest Frackiewicz (ów uniewinniony Frackiewicz), a Wołejojszo tylko nieistotny pomocnik aferzystów.



Utrata głosu powodem samobójstwa

Samobójstwo artysty Józefa Moranowicza.

Wczoraj o godz. 10 wieczorem w jednej z garderób Teatru Miejskiego na Pobulance popełnił samobójstwo przez powieszenie się niewystępujący ostatnio już od kilku lat 40-letni artysta Józef Moranowicz.

Wizującego Moranowicza znalazł jeden z aktorów, który wszedł do garderoby podczas przerwy. Na alarm niedbale pracownicy teatru, którzy niezwłocznie zdjęli samobójcę ze stryczka.

Na miejsce wypadku zawezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził zgon.

Tragicznie zmarły artysta J. Moranowicz przeszedł w życiu swoim ciężką tragedję jako człowiek i artysta. Przed kilku laty zachorował on na rozszerzenie aorty. Choroba ta miała dla niego nieobliczalnie tragiczne skutki dla artysty, bowiem stracił głos, a tem samem musiał pożegnać się z swoją karierą artysty śpiewaka.

Jak opowiadają ci, którzy znali bliżej tragicznie zmarłego nosił się on już oddawna z zamiarem samobójczym. (c)

Walka na śmierć i życie na torze kolejowym.

Samobójca wyrwał się z rąk torowego i rzucił się pod koła pociągu.

W ubiegłą niedzielę około godziny dwunastej na Polskim przejeździe kolejowym koło stacji towarowej rozegrał się wstrząsający zamach samobójczy.

Nieznany osobnik w wieku od 35 do 40 lat rzucił się pod koła pociągu idącego z Lidy do Wilna. Koła pociągu odcęły nieszczęśliwemu głowę.

Powaladonim o wypadku policja wdrożyła niezwłocznie dochodzenie, w wyniku którego ustalono iż samobójcą jest sekretarz szkoły im. Marszałka Piłsudskiego Onufry Iwaszkiewicz zamieszkały przy ulicy Sanatarskiej Nr 9.

Pożatem ustalono następujące okoliczności samobójstwa. Torowy zauważył samobójcę jeszcze na pół godziny przed nadejściem pociągu przyczem zwrócił uwagę, że nieznajomy zdradza widoczne podenerwowanie, i wlewał patrzy w stronę skąd miał właśnie na dejsz pociąg. Powoławszy podejrzenie, iż osobnik ów zamysła coś złego, torowy zbliżył się do niego i zapytał o powody, które skłaniają go do przebywania w pobliżu toru kolejowego. Osobnik nie nie odpowiadał, bo

wiem w tym samym czasie ukazał się pędzący z całą szybkością pociąg, na który nieznanymi osobnik skierował całą swoją uwagę. W chwili kiedy pociąg zbliżył się do przejazdu osobnik ów usiłował rzucić się pod koła lokomotywy. Zauważył to torowy, i w ostatniej chwili zatrzymał samobójcę.

Samobójca nie dał jednak za wygraną i sterczył z obrońcą jego życia zaciętą walkę. Po znacznym wysiłku udało mu się odepchnąć (rzymającego go torowego i rzucił się pod koła ostatniego wagonu, mijającego już przejazd pociągu. Samobójca trafił głową na szyny.

Zwłoki samobójcy zabezpieczono na miejscu do decyzji władz sądowno-śledczych, po czym przewieziono zwłoki do kostnicy przy szpitalu Sw. Jakóba.

Przeprawdzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż Onufry Iwaszkiewicz popełnił samobójstwo z powodu trudnych warunków finansowych oraz zwolnienia go z pracy. Pożatem zradzał on ostatnio silyn rozstrój nerwowy.

Smobójca osieroeli żonę i dzieci. (c)

Z Kazimierza nad Wisłą.

Do najpiękniejszych położonych w Polsce miast należy Kazimierz nad Wisłą, w którym budowlany się stosunkowo dużo zabytków zachowanych z czasów średniowiecza.

Na zdjęciu naszym widzimy kamieniczkę pochodzącą z czasów Kazimierza Wielkiego.

Cukiernia „Zjednoczenie“

w Nowogródku, Mickiewicza 1

Przyjmuje na Święta obstalunki.

Poleca gotowe ozdoby choinkowe oraz słodczyce i pieczywo.

Ceny zniżone.

POJUTRZE CIĄNIENIE 2 klasy

14 LOSU dla posiadacza losu klasy poprzedniej 10 zł. dla nowonabytych 20 zł.

KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTW. „LICHTLOS“

WIELKA 44 MICKIEWICZA 10

WOTOREK, dnia 13 grudnia 1932 r.

11.40: Przegląd prasy, Kom. meteor.; Czas; 12.10: Muzyka z płyt; 13.20: Kom. meteor.; 14.40: Program dzienny; 14.45: Wesołe piosenki (płyty); 15.15: Giełda rolnicza; 15.25: Kom. Wł. Aeroklubu; 15.55: „O marji Koponickiej“ — odczyt; 16.50: Koncert dla młodzieży (płyty); 16.55: „Państwowa Rada Oświeceniowa Publicznego“ — odczyt; 16.40: „Postęp techniki a rozwój stosunków gospodarczych świata“ — odczyt; 17.00: Kierunki; 17.55: Program na środek; 18.00: Przemówienie dyr. St. Lopotko; 18.10: Muzyka lekka; Wład. biżecz.; D. c. muzyki; 18.40: Godzienny odcinek powieściowy; 18.50: Romantyzm; 19.00: „Nowe kierunki w literaturze“ od czyt. literacki; 19.15: „Ze świata radjowego“; 19.30: „Dynastia Comparimów“ — felj.; 19.45: Pras. dz. radj.; 20.00: Muzyka żydowska; 21.10: Wład sportowe; Dodatek do pras. dz. radj.; 21.20: Recital skrzypcowy; 22.00: Audycja liter. „Niespodzianka“; 22.45: Muzyka tan.; 22.55: Kom. meteor.; 23.00: Muzyka taneczna.

ŚRODA, dnia 14 grudnia 1932 r.

11.40: Przegląd prasy; Kom. meteor.; Czas; 12.10: Muzyka z płyt; 12.20: Kom. meteor.; 14.40: Progr. dzienny; 14.45: Utwory Rossiniego (płyty); 15.15: Giełda rolnicza; 15.25: Kom. Zw. Młod. Polak.; 15.35: Audycja dla dzieci; 16.00: Recital Leopolda Sadowskiego (płyty); 16.40: „Emigracja postyczeniowa w latach 1863 — 1880“ — odczyt; 17.00: Koncert skrzypcowy „Militarny“ Karola Lipińskiego; 17.40: „Racjonalizacja przemysłu a zatrudnienie kobiet“ — odczyt; 17.55: Program na czwartek; 18.00: Muzyka lekka; Wład. biżecz. e; D. c. muzyki; 18.40: Godz. odcinek powieściowy; 18.50: Romantyzm; 19.00: Przegląd literacki; 19.15: „Starożytny Olimp w świetle ostatnich wykopalisk“ — odczyt; 19.30: „Norwid i Brzozowski — prekursorstwo“ — felj.; 19.45: Pras. dz. radj.; 20.00: Chór Erynn; 20.55: Wład. sportowe; Dodatek do pras. dz. radj.; 21.05: Koncert symfoniczny (płyty); 21.55: Na widowisku; 22.10: Pieśni w wyk. Zbońskieja - Ruszkowskiej; 22.40: Odczyt esperancki; 22.55: Kom. meteor.; 23.00: Muzyka taneczna.

WIELKA 44 MICKIEWICZA 10

TEATR I MUZYKA

—Dziśjsza premiera na Pobulance, wywoła nadzwyczajne zainteresowanie dziełki swojej sensacyjności i interesującemu podłożu historycznemu.

Udział biorą w orlach głównych najwybitniejsi sily dramatu w otoczeniu całego zespołu artystycznego, instytutu dramatycznego i dużego zastępu statystów. Ciężką w scenizacji stworzył dyr. Szpakiewicz i W. Pawłowski dając niemal filmowe ramy tej niecodziennej całości jaką jest sprawa Drey fusa.

Sztuka grana będzie po raz drugi i trzeci w środę dnia 14 bm. i czwartek 15 bm. o godzinie 8 wieczorem.

— „Dzielny wojak Szwelk“ przejeździ na trzy dni do Wilna ze znakomitymi artystami pp. L. Czarnowski i L. Wyrzywicz na czele. Impreza ta w triumfalnym pochodzie gościła już niemal we wszystkich miastach Polski, przyjmowana wszędzie entuzjastycznym aplauzem dla swego koncertowego zespołu i kapitalnych kreacji dyr. Czarnowskiego (rola tyt.) i L. Wyrzywca (dr. Gruenstein). „Dzielny wojak Szwelk“ grany będzie w teatrze na Pobulance dnia 16, 17 i 18 bm. o godzinie 8 wieczorem.

— Sily teatr objazdowy teatrów miejskich „ZASP“ w Wilnie przygotowuje się do trzeciego artystycznego tournée po Wileńszczyźnie. Wyjazd nastąpi już w pierwszych dniach stycznia ze znakomitym sztuką Gajbry II Zapolskiej — „Panna Maliewska“.

Blizsze szczegóły niebawem.

— Teatr muzyczny „Lutnia“. Dziś tanj wntek. Dziś odbędzie się pierwsze przedsta wienie propagandowe na którym wystawie na będzie melodia operetka Stoja „Stajęł stwa Colety“, z p. Garbjeł w roli tyt. — Ceny propagandowe.

— „Fiolek z Montmartre“ — Jutro grana będzie w dalszym ciągu przepiękna operetka Kalmanna „Fiolek z Montmartre“ z występem Janiny Kulezyckiej. — Zniżki akademickie ważne.

W przygotowaniu „Lady Chle“.

NOWINKI RADJOWE. DYNASTJA MUZYCZNA.

O godzinie 19.30 Radjostacja wileńska będzie transmowała na wszystkie stacje interesujący feljton profesora Tadeusza Szeligowskiego „Dynastia Comperimów“. Będzie to oryginalny przyczynek do tradycji kultury muzycznej we współczesnej Francji.

NIEZWYKLE SŁUCHOWISKO.

Radjostacja, miłośnicy dobrej literatury doznają dzisiaj dziełki satysfakcji artystycznej dzięki słuchowisku, które rozpocznie się o godzinie 22, w studyo wileńskim. Jest to zradjofonizowany dramat K. H. Roztworskiego „Niespodzianka“, odznaczony w roku ubiegłym państwową nagrodą literacką. Radjofonizacja dokonał p. Tadeusz Byrski. Słuchowisko to nadane zostanie na całą Polskę.

Głodówka młodej panny.

Od kilku dni nie przyjmuje pokarmu b. urzędniczka 28letnia Plaszewiczówna...

Chora twierdzi, że sytuacja, w jakiej się obecnie znajduje, jest taka, że tylko w śmieci widzi wybaczenie...

KRONIKA

Wtorek 13 Grudzień. Dziś: Łucja. Jutro: Herona. Wschód słońca o 7 m. 36. Zachód o 2 m. 49.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 12-XII—1932 roku. Ciśnienie średnie w milimetrach: 772.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 13 grudnia według PIM. Po chmurnym lub mglistym ranku w dzień dość pogodnie.

MIĘSKA. KOMUNIKACJA NA LINII 3 DOTYCH CZAS NIE ZOSTAŁA UREGULOWANA. Mi-mo przyczynienia dyr. Massalskiego...

Podobno załatwienie tej sprawy rozbiła się o zmniejszenie częstotliwości ruchu, co silną faktą musiałoby nastąpić z chwilą przedłużenia omawianej linii...

ARTYSTYCZNA. Otwarcie wystawy miniatur oraz ilu-minacji Artura Szyka, światowej sławy artysty z Paryża...

SPRAWY AKADEMICKIE. Zebranie akademickie. W środę dn. 17 o godz. 19.30 odbędzie się w sali Śniadec-kich USB...

SPRAWY RZEMIEŚNICZE. Resursa Rzemieślnicza w Wilnie zaprasza wszystkich rzemieślników i sym-patyków rzemiosła na odczyt pt. „Zastosowanie psychotechniki w rzemiośle”...

Teodorowicz Jan. Na arbitra kol. Sergaja's Hieronim. Pożatem na zebraniu wybrano de-legatów na VI. Ogólnopolski Zjazd ZPMP...

Z POCZTY. Pismo poświęcone propagandzie pa-tek żywnościowych. W celu spopularyzowa-nia nowych działań obrotu...

ZEBRANIA I ODCZYTY. Jutrzejša Środa Literacka, która od-będzie się w Związku Literatów Polskich (Ostrobramska 9) poświęcona będzie wierszo-wiści światowej...

NA WILEŃSKIM BRUKU. POŻAR W MIESZKANIU. Wniedzielę w godzinach wieczornych wy-buchł pożar w mieszkaniu p. Chartyono-wicza przy ul. Wileńskiej 58...

Wielkiemu Celestynowi po raz może dzie-siąty pozbili się skrzypka jarmarcz-nym rwetesem swego puzonu.

gwałtowną szybkością. Na szczęście służąca zauważyła, że w pokoju jest światło aczkol-wiek dobrze pamiętała, że je zgasiła.

OSTROŻNIE ZE SŁUŻĄCEMI? Szopkijowa Paulina (zaułek Warszawski Nr. 5) donosiła policji że w dniu 9 bm przy-jęła nieznaną jej kobietę...

Wśród PISM. „Państwo Pracy”. Numer 8 „Państwa Pracy” ukazał się w wydaniu podwójnym, z dodatkiem „Pionier”.

Wśród PISM. Kunkurs na znajomość literatury pol-skiej. W grudniowym zeszycie „Tecezy”, który przed kilku dniami opuścił prasę ogłosiła redakcja konkurs na znajomość literatury polskiej...

Wśród PISM. Kunkurs na znajomość literatury pol-skiej. W grudniowym zeszycie „Tecezy”, który przed kilku dniami opuścił prasę ogłosiła redakcja konkurs na znajomość literatury polskiej...

Wśród PISM. Kunkurs na znajomość literatury pol-skiej. W grudniowym zeszycie „Tecezy”, który przed kilku dniami opuścił prasę ogłosiła redakcja konkurs na znajomość literatury polskiej...

Wśród PISM. Kunkurs na znajomość literatury pol-skiej. W grudniowym zeszycie „Tecezy”, który przed kilku dniami opuścił prasę ogłosiła redakcja konkurs na znajomość literatury polskiej...

Fatalny naszyjnik cesarzowej Elżbiety.

Rybacki wyspy Korfu poszukują zdawien dawna kolji perel, która należała kiedyś do cesarzowej Elżbiety austriackiej...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...

W każdym razie pewnym jest to, że cesa-rowsza zwróciła się jednego razu do eksper-tów, aby jej poradzili jakiś środek na przywrócenie perłom pierwotnego blasku...